

Recenzja pracy doktorskiej mgr Jerzego Bandla pt.: ***“Generatywność osób z różnym poziomem organizacji osobowości”***. pod kierunkiem promotora – prof. UAM dr hab. Emila Soroko.

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem przez Radę Naukową Wydziału Psychologii i Kognitywistyki UAM w Poznaniu do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych p. mgr Jerzemu Bandlowi.

### **Podstawa recenzji**

Recenzja sporządzona została na podstawie oceny rozprawy doktorskiej przedłożonej przez wnioskodawcę. Praca liczy 397 stron (wraz z załącznikami).

### **Teza rozprawy doktorskiej**

Teza rozprawy doktorskiej jest nowatorska i przekonująca, tym samym świadczy o spełnieniu podstawowego kryterium dla oceny pracy doktorskiej, dowodzi bowiem zidentyfikowania problemu naukowego, czyli badania związków pomiędzy poziomem organizacji osobowości opisanych według klinicznej teorii Otto Kernberga oraz psychologicznych koncepcji pojęcia generatywności. Autor pracy podjął nowatorskie rozwiązanie procedury badań mieszanych do zrealizowania postawionych celów badawczych. Uważam, że zjawisko generatywności ma ważne znaczenie kliniczne.

### **Aspekty metodologiczne**

W mojej ocenie metodologiczna realizacja postawionych celów okazała się wyzwaniem z następujących powodów:

1. O ile w teoretycznej części pracy autor integruje psychologiczne koncepcje generatywności z klinicznymi koncepcjami zaburzeń osobowości, w tym wiodącą koncepcją Otto Kernberga, ta integracja nie utrzymuje się do końca pracy, w fazie integracji wyników i podsumowań autor odnosi się prawie wyłącznie do klinicznej teorii i modelu TOR.

2. Autor nie opisuje systematycznie jaki model badań mieszanych przyjął (np. Sekwencyjny wyjaśniający, sekwencyjny eksploracyjny czy sekwencyjny transformacyjny? i dlaczego, stąd trudno ustalić systematyczność i rzetelność procesu wnioskowania przy przechodzeniu od jednej metody badawczej do drugiej.

3. Przedstawione badanie jakościowe Porównawcza Analiza Tematyczna, które w swoim zamierzeniu miało być eksploracyjnym badaniem indukcyjnym zostało zdominowane przez przedstawione teorie kliniczne i porównanie grupy badanych z niską i wysoką organizacją osobowości. W efekcie brakuje swobodnie, niezależnie od wyłonionych kategorii badawczych -tematów oraz opisu relacji między nimi.

4. Ważna była refleksyjność badacza dotycząca tego, że zarówno rola terapeuty, jak i porównywanie grupy osób wysoko zorganizowanych osobowościowo jak i tych, u których zdiagnozowano patologię border-line zakłócała swobodną analizę danych. W związku z tym autor konsultował swoje analizy w szerszym zespole. Pozostaje pytaniem otwartym, czy był w stanie przezwyciężyć ograniczenia, których był świadomy.

### **Badane zjawisko generatywności a kontekst kulturowy**

Definiując pojęcie generatywności w ujęciu E. Erikssona Autor zwraca uwagę, że generatywność *“Zakorzenia nas w rodzinie, lokalnej społeczności i, szerzej w różnych grupach społecznych w rolach rodzica, opiekuna, mentora, nauczyciela lub autorytetu”*. W dalszej części pracy pisze Model Mc Adamsa i współpracowników (McAdams, de St. Aubin, 1992 i in.) (...) *jest na ten moment najbardziej złożonym, wieloaspektowym i empirycznie zweryfikowanym modelem generatywności – pozwala na analizę tego zjawiska w różnych aspektach (wymagań kulturowych, wewnętrznego pragnienia, wiary w gatunek, troski generatywnej, zaangażowania generatywnego, zachowań generatywnych, narracji generatywnej*. Pomimo tak zdefiniowanego pojęcia Autor nie uwzględnia społecznego i kulturowego kontekstu życia badanych norm odnośnie do pełnienia roli rodzica opiekuna, i wpływu tegoż na rozumienie generatywności i podejmowania zachowań generatywnych przez badanych.

### **Struktura rozprawy doktorskiej**

Struktura recenzowanej rozprawy jest co do zasady prawidłowa. Po rozbudowanej części teoretycznej autor przedstawia poszczególne etapy procesu badawczego. Moje zastrzeżenia budzi brak rozdziału czy też podrozdziału: Procedura badawcza, w którym autor

przedstawiłby dokładnie plan badań mieszanych i raportował jak wyglądało w czasie zbieranie danych, jak poszczególne metody zbierania danych na siebie wpływały. Te informacje dotyczące procedury pojawiają się różnych miejscach lektury pracy, np. to, że pytania badawcze, które zarządzały kolejnym badaniem, pojawiały się w trakcie badania, nie były jasno opisane w rozdziale dotyczącym Procedury badawczej.

### **Uwagi szczegółowe**

Pan Jerzy Bandel podjął się badania zagadnienia generatywności, które nie jest często podejmowane we współczesnej psychologii, szczególnie w kontekście populacji klinicznych. Z tego względu podjęcie go w pracy doktorskiej jest nowatorskie i zasługuje na uznanie. W części wprowadzającej opisuje koncepcję Dana P. McAdamsa (McAdams, 2018) i Erika Eriksona (1950/2000), który definiuje generatywność jako przeciwieństwo stanu zaabsorbowania sobą na zwanego przez niego stagnacją. Generatywność opisuje min. pragnienie zatroszczenia się o młodsze pokolenia, objęcia opieką. Jeżeli chodzi o opis zaburzeń osobowości to na str. 14 pracy autor podaje ich następującą definicję *“Zaburzenia osobowości rozumiane są współcześnie jako trudności w funkcjonowaniu w sferze self (np. zakresie tożsamości, samooceny czy samokierowania) oraz w sferze interpersonalnej (np. w zakresie nawiązywania i utrzymywania stabilnych, wzajemnie satysfakcjonujących relacji, rozumienia perspektywy innych osób czy rozwiązywania konfliktów relacyjnych), które mają charakter uporczywy i długotrwały (Światowa Organizacja Zdrowia [WHO], 2022).* Autor pomija istotne dla zaburzeń osobowości zakłócenie regulacji emocjonalnej skąd to się bierze. Być może autor nie uznaje, że zaburzenia regulacji emocjonalnej są istotne, jeśli chodzi o zjawisko generatywności. Dalej autor pisze: *Tak rozumiane zaburzenia upośledzają zdolności niezbędne do realizacji generatywności w relacjach międzypokoleniowych.* Nie jest jasne skąd Doktorant wyciąga taki wniosek, innymi słowy, dlaczego wnioskuje, że jedynie w relacjach międzypokoleniowych, a nie np. rówieśniczych? Brakuje uzasadnienia tego twierdzenia.

Na stronie nr 17 autor w następujący sposób przedstawia główny teoretyczny paradygmat swojego badania: *Przedstawiony (...) model generatywności opisuje jej siedem aspektów, z których w niniejszej pracy interesują mnie trzy: troska generatywna (pragnienie otoczenia opieką i wsparcia osób z młodszych pokoleń), zachowania generatywne (wszelkie zachowania troskliwe podejmowane w oparciu o zaangażowanie generatywne wobec i na rzecz młodszych pokoleń) oraz narracja generatywna (narracja o własnym funkcjonowaniu generatywnym*

*obejmująca refleksję na temat doświadczania różnych aspektów generatywności w swoim życiu na przestrzeni czasu.*

Dalej na tej samej stronie autor pisze: *Aby zrealizować tak sformułowane główne cele projektu – naukowy, metodologiczny i praktyczny – zaplanowałem kilkietapowy projekt badawczy, w którym każde z badań poprowadzone było zgodnie z innymi założeniami co do metody zbierania i/lub analizy danych* Nie było dla mnie na ile poszczególne etapy badania były wcześniej zaplanowane i na ile jeden etap badawczy wynikał z drugiego, co w moim odczuciu wiąże się z niejasnością co do tego jaki model badan mieszanych został przyjęty przez Doktoranta.

Na stronie 29 autor pisze: *“Moje badania obejmują jedynie osoby w średniej dorosłości, ale niestety literatura dotycząca bezpośrednio zaburzeń osobowości w tej fazie rozwojowej jest skąpa. Dlatego celem tego podrozdziału jest nakreślenie ogólnych trendów zmian w nasileniu zaburzeń osobowości, cech osobowości oraz manifestacji patologii osobowości zachodzących z wiekiem u osób dorosłych, ponieważ pośrednio mogę dzięki temu wnioskować również o przejściowym charakterze okresu średniej dorosłości”*. Nie jest jednak jasne co ma na myśli, czy chodzi mu to jak manifestują się zaburzenia osobowości, ukształtowane we wcześniejszym życiu, w badanym przez niego okresie rozwojowym? czy tteżma na myśli wystąpienie lub kształtowanie się jakichś cech zaburzeń osobowości w tym konkretnym okresie życia? czy ma na myśli wystąpienie w tym okresie życia czynników które nasilają zaburzenia osobowości?

Jakkolwiek wprowadzenie i opis teorii psychologicznych są wyczerpujące i erudycyjne to autor dokonuje podsumowania funkcjonowania pojęcia generatywności w cyklu życia w sposób bardzo ogólny. Nie pisze jakie są braki czy nieścisłości w dostępnej wiedzy, czy wyniki badań są sprzeczne, czy cytowane teorie się uzupełniają, czy też wzajemnie kontestują? Być może problem ten wynika z ambitnego zamierzenia przedstawienia jak największej liczby badan i paradygmatów, które odnoszą się do zjawiska generatywności. Na uznanie zasługuje jednak wyodrębnienie obszarów badania generatywności w Tabeli nr 3.

Za bardzo ważne, szczególnie w kontekście zaburzeń osobowości uważam skupienie się prze autora w teoretycznej części pracy na koncepcji stagnacji. Niestety zjawisko stagnacji nie znalazło wystarczającego odzwierciedlenia w empirycznej części pracy, gdzie autor skupił się na generatywności.

## Część dotycząca metody

Autor w jasny i klarowny sposób podaje powody dla których wybiera określoną grupę wiekową do swoich badań. Na stronie 75 pisze: *Przede wszystkim w swoim projekcie ograniczę się do badania osób w okresie średniej dorosłości, dla której przyjąłem granice wiekowe pomiędzy 40. a 65. Rokiem życia (por. Olejnik, 2011). Pomimo bogatej literatury wskazującej na zasadność badania generatywności w innych fazach rozwoju zgadzam się z głosami badaczy, którzy podkreślają różnice w doświadczaniu i realizacji generatywności przez osoby w różnym wieku (patrz podrozdział 1.5.1.3). Ponieważ niniejsza rozprawa osadzona jest w psychologii klinicznej, a nie rozwojowej, główny nacisk chcę położyć na związki generatywności i patologii osobowości”.*

Na stronie 110 autor wskazuje, że dokonał integracji teorii generatywności McAdamsa i de St. Aubina (1992) oraz teorii relacji z obiektem (Caligor i in., 2021; Kernberg, 1975): *W moim projekcie traktuję funkcjonowanie generatywne jako dymensję pomiędzy generatywnością a stagnacją, zgodnie z założeniami Eriksona (1982/2002) i większości jego następców, w tym McAdamsa. Moja uwaga koncentruje się jednak na tym, w jaki sposób procesy intrapsychiczne warunkujące funkcjonowanie osobowościowe kształtują również funkcjonowanie generatywne w różnych obszarach, przede wszystkim w zakresie troski generatywnej, zachowań generatywnych i narracji generatywnej.* Uważam, że ograniczenie się do wyjaśniania określonych zachowań i postaw istniejącymi zaburzeniami osobowości jest bardzo tradycyjne. Zakłada ono, że istnieje wyłącznie przyczynowość liniowa, czyli że procesy intrapsychiczne całkowicie warunkują funkcjonowanie osobowościowe. Istnieje coraz więcej jest danych wskazujących, że określone zmienne osobowościowe ujawniają się lub nie w określonych sytuacjach interpersonalnych i relacyjnych. Generatywność to zjawisko wielowymiarowe i relacyjne, które przejawia się oraz jest wzmacniane przez bliskie relacje. Uważam za stratę fakt, że ten aspekt został przez doktoranta pominięty. Szczególnie że autor cytuje np. Hopwood, (2022), strona 112 dysertacji. Hopwood opowiada się za tym, że zaburzenia osobowości jak również związane z nimi zachowania i postawy można należy badać w kontekście interpersonalnym (np praca Hopwood z 1918 roku: *Interpersonal Dynamics in Personality and Personality Disorders*) należy też wziąć pod uwagę nie tak nowy już *Handbook of Personality Disorders* pod redakcją Livesley i Larstone, 2018, w którym autorzy wyraźnie wskazują, na ograniczenia traktowania zaburzeń osobowości jako cechy jednostkowej przypisanej wyłącznie stałym, wewnętrznym predyspozycjom jednostki,

postulując rozumienie zaburzeń osobowości poprzez kompleksowe, wzajemnie powiązane i wzajemnie się napędzające sieci mechanizmów przyczynowych.

W dalszej części autor pisze: *Grupa zebrana w ten sposób posłużyła jako baza do rekrutacji uczestników do wszystkich części badań jakościowych. Przeprowadziłem wywiady pogłębione z 15 osobami (z 6 osobami wyżej zorganizowanymi i 9 osobami z organizacją osobowości borderline), które następnie przeanalizowałem, wykorzystując dwa rodzaje analizy.* Niestety autor nie precyzuje w jaki sposób dokonał wyboru tych 15 osób do dalszych analiz jakościowych, czy były to te osoby, które się zgodziły wziąć udział w pogłębionym badaniu, jeśli tak to należałoby uwzględnić, że już wstępnie wykazały jakiś poziom zachowani generatywnych (Doktorant jako osoba młodsza od badanych) i mieć na uwadze ten aspekt w trakcie analizowania natury danych.

Pytania, które nasuwały mi się przy czytaniu skrótowego, w moim przekonaniu, opisu procedury badawczej były następujące: Jakie autor widzi zagrożenie dla wyłaniania kategorii w analizie jakościowej wiedząc, że wyłonione wcześniej osoby są zdiagnozowane jako albo zdezorganizowane, jeżeli chodzi o poziom organizacji osobowości, albo wysoko-funkcjonujące? Jakie jest i było ryzyko w konstruowaniu kategorii w związku z tą uprzednią wiedzą autora? Czy osoby były analizowane razem, a następnie rozdzielane, czy analiza dokonywała się w dwóch odrębnych grupach?

## **Wyniki**

Autor wskazuje na to, że:” *Wyniki przeprowadzonych analiz wskazują, że w grupie osób z organizacją borderline natężenie troski generatywnej było istotnie niższe niż w grupie osób wyżej zorganizowanych (...) natomiast różnica w częstości podejmowania zachowań generatywnych w badanych grupach nie była istotna statystycznie (str. 140).* Nie jest jasne dla mnie jak autor rozumie ten wynik, czy może być on związany z małą liczbą osób ze znaczną dezorganizacją osobowości, czy też z jakimiś innymi czynnikami.

Autor omawia wyniki odwołując się do teorii Kronenberga, wiąże uzyskane wyniki z : *rozproszeniem tożsamości, skutkującym trudnościami w utrzymaniu spójnego, złożonego obrazu siebie i innych oraz obniżoną zdolnością do rozumienia stanów mentalnych swoich i innych ludzi. Mają trudności w utrzymywaniu stabilnych, długotrwałych relacji z innymi i mogą być niechętnie do angażowania się w rozwijanie pasji czy zainteresowań*

*lub życia zawodowego. W związku z tym wnioskuje: To wszystko może powodować, że ich deklarowana potrzeba troski o młodsze pokolenia może być niższa. Dodatkowo poziom organizacji osobowości rozwija się we wczesnym dzieciństwie i stanowi punkt wyjścia do rozwoju i zmian w zakresie osobowości przez całe późniejsze życie (Kernberg, 2021).*

Uważam, że ten sposób rozumienia wyników czy też omawiania materiału nie zakłada pewnych zmian w obrębie osobowości u osób dorosłych. Punktem A jest rozwój osobowości w dzieciństwie, punktem B jest troska generatywna w okresie później dorosłości. Rozumiem, że autor nie bada tego co się dzieje pomiędzy, ale, według mnie, byłoby ważne uwzględnić to w rozumieniu uzyskanych wyników, podobnie jak interakcyjny wymiar zarówno manifestowania się patologii osobowości jak i zachowań generatywnych. Ważnym pytaniem jest to na ile podejmowanie zachowań generatywnych wpływa na strukturę osobowości, np. bycie matkach czy ojcem i zmianę w zakresie troski generatywnej?

Jeżeli chodzi o prezentowane badanie ilościowe to brakowało np. tabeli opisującej grupę badaną przedstawiającą opis demograficzny grupy osób wysoko funkcjonujących i z organizacją osobowości borderline. Zwłaszcza, że Autor pracy stawiał podstawowe hipotezy w zakresie porównania obu tych grup. Moim zdaniem warto było sprawdzić charakterystyki demograficzne np. osób z patologią border line i wysoko funkcjonujących, czy byli rodzicami, czy pozostawali w związkach intymnych? jak długo? jaki charakter pracy wykonywali? Te podstawowe charakterystyki demograficzne stanowią bardzo ważny kontekst podejmowania zachowań generatywnych w obrębie kluczowych ról społecznych.

Interpretując wyniki badań ilościowych autor pisze: *Uważam raczej, że różnica w tym, jak poziom organizacji osobowości różnicuje uczestników pod kątem troski generatywnej, ale nie zachowań generatywnych jest jednym z ważniejszych wniosków* (str. 162). Zaintrygował mnie ten wniosek warto, aby autor go bardziej rozwinął.

Biorąc pod uwagę koncepcję teoretyczną, która posłużyła do interpretacji wyników, uważam, że Autor ma prawo wybrać perspektywę teoretyczną, jako podstawowy paradygmat badań własnych, osobiście jednak widzę ograniczenia spojrzenia na zaburzenia osobowości z jednej tylko perspektywy klinicznej teorii Kernberga. Co więcej na tym etapie rozumienia wyników, w moim odczuciu, gubi się integracja teorii Kerbenrga z teorią Ericksona i Mac Adamsa.

## **Badania jakościowe**

Zgodnie z postulatami realizmu krytycznego autor postuluje, że: *troska o młodsze pokolenia jest zjawiskiem istniejącym realnie na świecie i mogę na użytek własny przyjąć, że oznacza relację wsparcia i pomocy udzielanych przez osobę ze starszego pokolenia względem osoby (osób) z młodszego pokolenia. Jednakże wypowiedzi uczestników stanowią odzwierciedlenie ich indywidualnej reprezentacji rzeczywistości, a zatem dają mi wgląd w przefiltrowane przez język i kontekst kulturowy zjawisko troski generatywnej. Jej rozumienie, doświadczenie, nazywanie i opisywanie są zapośredniczone poprzez filtry, którą noszą w sobie uczestnicy mojego badania (str. 171).* Pojawiły się we mnie pytania wobec tegoż twierdzenia, czy troska o młodsze pokolenia istnieje realnie w świecie? czy raczej to zachowania wynikające z troski istnieją realnie w świecie? Troska jest bowiem bytem abstrakcyjnym, w jaki inny sposób niż poprzez obserwację zachowań wypowiedzi możemy do niej dotrzeć? Być może autor chciał powiedzieć, że istnieją realnie normy kulturowe (np. spisane w kodeksach prawnych) nakazujące troskę o dzieci i z nich realnie wynikają określone zachowania? Być może po Sokratesku zakłada realne istnienie troski generatywnej jako wewnętrznego imperatywu moralnego?

Na stronie 171 autor wskazuje na przyjęcie założenia kontekstualizmu, „*nie można analizować ich narracji w oderwaniu od kontekstu wydarzeń, o których mówią, a także kontekstu, w którym powstały, czyli sytuacji badawczej (Braun, Clarke, 2024).*

Zastanawiające jest, że pomimo tego twierdzenia zarówno kontekst życia badanych jak i kontekst wywiadu, jest w dużej mierze nieuwzględniony w analizie danych. Najgłębiej pojawia się on w studiach przypadków, w których autor odwołuje się do koncepcji przeniesienia. Nie zauważyłam, żadnej systematycznej metody włączenia kontekstu, czyli relacji między badaczem a badanym w analizę danych. Autor mógłby tu np. wykorzystać niektóre aspekty transkryptu według metody Gail Gefferson.

Z perspektywy refleksyjności istotne jest to, że stronie 173 autor jasno mówi o przeszkodzie w analizie danych, związanej z tym, że z góry wiedział, które osoby są przyporządkowane do której grupy (wysoko i nisko zorganizowanej). *W końcu po trzecie, prowadzenie wywiadów oraz ich analizę utrudnił fakt, że wiedziałem, do której grupy – osób wyżej zorganizowanych czy osób z osobowością borderline – należy dany uczestnik. Niejednokrotnie łapałem się na tym, że zaczynam patrzeć na prezentowane treści w perspektywie diagnostycznej jako na przejawy zdrowia lub zaburzeń osobowości, przy czym miałem tendencję, żeby u osób zdrowych szukać przejawów zdrowia, a u osób z organizacją borderline manifestacji patologii osobowości, zarówno na poziomie treści, jak i formy*



wypowiedzi. Stanowiło to przeszkodę w analizie tematycznej, gdzie moim celem było przyjęcie perspektywy uczestników oraz oddanie im głosu. Jednakże, autor nie pisze, jakie podjął środki, aby ten wpływ zredukować. Pomimo wprowadzonej tabeli nr 25 raportującej środki kontroli jakości w badaniach jakościowych, nie pisze jakie on sam konkretnie podał środki aby zniwelować ta konkretną ważną przeszkodę – świadomość przynależności badanych do dwóch grup diagnostycznych. Chce podkreślić, że jest to jedno z większych wyzwań w jakościowych badaniach klinicznych, i trudność ta dotyczy nas wszystkich, którzy takie badania podejmują. W moim przekonaniu rozwiązaniem są badania w zespole. Rozumiem, że decyzja pisania dysertacji, a nie serii artykułów uniemożliwiła autorowi systematyczną analizę danych w stałym zespole badawczym.

W tabeli 26, Autor przedstawia ogólną strukturę wywiadu, wynika z niej, że przeprowadził wywiad narracyjny. Jednakże nie określa wprost jaki to jest typ wywiadu i jakie założenia epistemologiczne i filozoficzne stoją za wyborem tego typu wywiadu, czyli np. dlaczego chciał uzyskać swobodną narrację. Wydaje mi się to istotne, bowiem, osoby ze strukturą osobowości border line mogą zareagować nieco większym lękiem (i związanymi z nim projekcjami) na swobodną narrację.

Na stronie 182, w odniesieniu do refleksyjności Autor pisze: *Moje wcześniejsze doświadczenia w prowadzeniu RTA pozwoliły na zachowanie rygoru analizy pogłębienie wglądu analitycznego. Z kolei nacisk położony w RTA na refleksyjność jako ważne źródło informacji analitycznych i strategię kontroli jakości analizy okazał się pomocny we wzmocnieniu wiarygodności analizy.* Są to jednak stwierdzenia natury ogólnej, które nie pozwalają stwierdzić jak konkretnie rozwiązywał on dylematy, które pojawiały się w wyniku refleksowania procesu badawczego i jego pozycji jako badacza.

Dalej, Autor pisze o bardzo ważnym procesie dokonaniu modyfikacji RAT, na rzecz analizy porównawczej. Pomimo tego, że dokonał przeglądu literatury, który pokazał, że: *badacze w bardzo różny sposób próbują porównywać wyniki analiz jakościowych, w tym analizy tematycznej, prowadzonych na danych zebranych w różnych grupach (np. Bernard i in., 2011; Riggs i in., 2016; Weis i in., 2013).* Nie napisał co z tego przeglądu literatury wynikało jakie są ewentualne trudności, zalety czy też sposoby dokonywania jakościowych analiz porównawczych. W tabeli nr 30 autor przedstawia kolejne etapy procedury porównawczej refleksyjnej analizy tematycznej (CRTA). Muszę przyznać, że tabela ta nie była dla mnie jasna w zakresie procedury porównawczej między grupami. W tejże tabeli pod nagłówkiem

1. *Zapoznanie się ze zbiorem danych*, autor pisze, że *po zapoznaniu się z całym zbiorem danych Na tym etapie z dalszej analizy wyłączyłem trzy wywiady, które zdecydowałem się przeanalizować w ramach studiów przypadków*. Nie pisze jednak co zarządzało tym wyborem. Jest również niejasne, dlaczego umieszcza ta informacje w tabelce na temat procedury badawczej RAT.

W tabeli nr 30 Autor umieszcza informację, że dopiero na etapie opracowywania i weryfikowania tematów zwracał uwagę na to z której grupy one pochodzą. Kolejne dwie fazy modelu nie noszą znamion analizy porównawczej, a zatem powstaje pytanie czy nazwanie tabeli: *Procedura porównawczej refleksyjnej analizy tematycznej* nie jest na wyrost, skoro autor opisuje porównania tylko w jednym kroku analizy danych?

Dalej autor pisze, że badanie miało charakter eksploracyjny, co sugerowałoby, że jego analiza miała charakter indukcyjny. Jednakże nazwy uzyskanych po-tematów i tematów robią wrażenie jakby analiza miała charakter częściowo dedukcyjny i autor testował założenia omawianych wyżej teorii. Obydwa podejścia do danych są uprawnione w obrębie analizy tematycznej, jednakże należałoby wskazać jasno jakie przyświecały mu założenia.

Chciałam również zwrócić uwagę, że zarówno etapy życia E. Eriksona, jak I omawianą dysertację przenika pewne nastawienie moralne: generatywność, jest lepsza niż stagnacja, troska jest lepsza niż brak troski. Jest to oczywiście naturalne: każdy badacz w jakiś sposób pozycjonuje się wobec wartości, w które są uwikłane jego badana. Jednakże refleksyjność wymaga opisu pozycjonowania się badacza na każdym etapie analizy danych. Aby zilustrować moją tezę chciałam przytoczyć następujący fragment analizy danych pochodzący ze strony 197: *Osoby wyżej zorganizowane generalnie wyrażają nadzieję, że ich troska generatywna ma znaczenie dla rozwoju poszczególnych osób, ale i całego społeczeństwa. Chciałyby, żeby przekazywane przez nich wartości przetrwały w społeczeństwie i sądzą, że przyczyniają się do poprawy jakości życia młodszych pokoleń. Dostrzegają rolę starszych pokoleń w modelowaniu postaw i biorą odpowiedzialność za swoją opiekę – również zauważając, że mogą popełnić błędy wychowawcze. Uznanie swojej roli jako modela i własnej sprawczości pozwala w twórczy sposób korzystać z różnych nadarzających się okazji, by przekazywać ważne dla uczestników wartości i wiedzę.*

Chciałam zwrócić uwagę, że ogólność tych twierdzeń ich pewne “oddalenie” od danych stwarza ryzyko manifestowania się implicite wartości badacza. Refleksyjność oznacza bowiem to, że badacz odczytuje dane przez pryzmat swoich szczególnych uwarunkowań

społecznych, kulturowych, historycznych, dyscyplinarnych, politycznych i ideologicznych. Nie ma od tego odejścia, niezależnie od tego, że zgodnie z postulatami realizmu krytycznego określone zjawiska realnie istnieją w świecie społecznym. Uważam, że w wypadku prezentowanej pracy pozycjonowanie się badacza powinno być szersze niż uwzględnienie tego że jest on terapeutą. Jest bowiem oczywiste, że analityk interpretuje dane poprzez swoje założenia, a jak piszą Braun i Clark (2020) głębia tej interpelacji i możliwość odejścia od utartych schematów zależy od analityka, a nie od podejścia do analizy danych.

Jeżeli chodzi o wyodrębnione tematy będące rezultatem refleksyjnej analizy tematycznej, to uważam że autor w jakiś sposób “nałożył na siebie” zagadnienia badawcze, które go interesowało czyli “troskę generatywną” z tematami, które powinny być finalnym efektem analizy jakościowej o czym świadczą nie tylko nazwy tematów np. *Troska generatywna jest doświadczana jako zagrażająca lub raniąca* czy też *Troska generatywna jako zmieniająca uczestników*, ale również stosunku słaby opis procedury: wstępnych kodów, subtematów, wzajemnych relacji pomiędzy subtematami i tematami.

W języku angielskim, w TA, istnieje rozróżnienie między słowami “topic”, który oznacza temat badania, i “theme”, który oznacza pojęcie-fenomen będący końcowym efektem analizy danych. W prezentowanym badaniu troska generatywna była swoistym “data topic”, czyli zagadnieniem dyskutowanym w wywiadzie, czy też wprowadzonym jako pytanie badawcze. Tak jak ja rozumiem analizę tematyczną wyłoniony w jej wyniku temat jest raczej wielowymiarowym, nieoczywistym na początku fenomenem, wyłaniającym się z wielokrotnej analizy danych, niż konceptem zawierającym tak zwane “dane na wejściu do badania”, czy też wyjściowe koncepty, czy pojęcia.

Przyjęcie filozoficznego paradygmatu realizmu krytycznego pozwala dokonywać przyczynowych wyjaśnień, jeżeli chodzi o związki pomiędzy opisywanym tematami, kategoriami (patrz np. Wiltshire and Ronkainen (2021)). W prezentowanym badaniu/opisie kategorii wyjaśnienia przyczynowe najczęściej dotyczyły bardziej lub mniej explicite różnic w zakresie organizacji osobowości. Uważam, że analiza porównawcza (między grupami z różną organizacją osobowości) stworzyła duże ryzyko dla prezentowanej pracy analitycznej z danymi, co jest widoczne w tym, że na pewnym etapie autor stosował niemalże podejście ilościowe, opisując który temat występował częściej u osób z patologią border-line, a który u wyżej zorganizowanych, jednocześnie relacje między tematami zostały przez niego opisane w sposób znikomy. Oczywiście jest to do pewnego stopnia uprawnione, bo takie było

zmierzenie autora, ale w moim przekonaniu powinno zdarzyć się to na końcu analizy danych, kiedy relacje przyczynowe między potentatami i tematami byłyby już silnie ustanowione, a główne tematy jasno zdefiniowane.

Kolejnym pytaniem, które nasuwało mi się w trakcie analizy danych jest to na ile autor uwzględnił sposób w jaki badani opowiadali (Gail Gefferson transkrypt). Wyodrębnione tematy i ich opis wskazują wyłącznie koncentrację na treści wypowiedzi. Stoi to w pewnej sprzeczności zarówno z wyborem rodzaju transkrypcji, jak narracyjnej formy wywiadu, który sugerowałby włączenie narracyjnej analizy danych.

### **Dane z dzienników**

Technika analizy danych dziennikowych była dla mnie bardzo interesująca, zgadzam się z autorem, że może to być ważna metoda w badaniach klinicznych, czy nawet w niektórych typach psychoterapii. Ta część badania była dedukcyjna; autor potraktował wyłonione wcześniej tematy, w wyniku CRTA jako kategorie analityczne. Jakkolwiek w opisie danych z dzienników uderza pewna „diagnostyczna normatywność”, czy też dualizm : *Osoba wyżej zorganizowana przedstawiła spójne refleksje na temat funkcjonowania młodszych pokoleń w połączeniu z opisem wywołujących te refleksje codziennych wydarzeń. Odniosła się do tematu pozytywnego doświadczania relacji międzypokoleniowych jako okazji do realizowania autentycznej generatywności oraz starała się odszukać również dla siebie możliwość realizacji troski generatywnej. Z kolei mężczyzna z organizacją borderline przedstawił mniej spójne i nie tak klarowne, swobodne refleksje na temat troski o innych.*

### **Studia przypadków**

Nie jest jasne jaki rodzaj studium przypadku stosuje autor. Opis wygląda na kliniczne studium przypadku, jakkolwiek osoby badane to nie pacjenci, autor mógł też zaczerpnąć z tradycji idiograficznych studiów przypadków związanych a biegiem życia. Przedstawienie przypadków było ciekawe, zwłaszcza te aspekty, w których autor wyraźnie opisywał swoje przeżycie. Na stronie 276 autor pisze: *powyższa analiza pokazuje, że jest to konstrukt na tyle złożony i w tak silnym stopniu podlegający wpływom funkcjonowania osobowości, że poleganie jedynie na badaniach kwestionariuszowych może być mylące w ocenie funkcjonowania generatywnego.* Powstaje jednak, po raz kolejny pytanie, czy istotnie kwestionariusze i analiza relacji z obiektem są wystarczające do opisu zjawiska generatywności?

## Dyskusja wyników

W Tabeli nr 41 autor najpierw zaznacza, w jaki sposób analizowany był cel naukowy projektu, pisząc: *“mechanizmy intrapsychiczne odpowiedzialne za funkcjonowanie osobowości kształtują również funkcjonowanie generatywne ponieważ funkcjonowanie generatywne odzwierciedla trudności osobowościowe pacjentów, powinno stać się ono obszarem zainteresowania praktyków”*. W dalszej części Tabeli nr 41 autor pisze raczej o postulatach dla praktyków niż pogłębia opis tego jak cel naukowy projektu został zrealizowany.

Dalej, w tej samej tabeli numer 41, Doktorant podejmuje wątek realizacji celu metodologicznego pisząc: *każde kolejne badanie stanowiło (a) odpowiedź na niektóre z ograniczeń poprzedniego badania i (b) miało na celu pogłębienie wybranego wniosku poprzedniego badania wspólna rama teoretyczna – w tym przypadku TRO – stanowi płaszczyznę odniesienia dla wyników wszystkich badań i umożliwia ich interpretację*.

Komentując ten fragment, pragnę podkreślić, to co już wcześniej zaznaczyłam, że w moje ocenie, rama teoretyczna TRO, w znacznym stopniu ograniczyła swobodny eksploracyjny charakter badania. Co więcej, w miarę opisywania wyników stawała się jedyną koncepcją odniesienia, przy czym autor stopniowo odchodził od integracji modelu TRO z innymi psychologicznymi koncepcjami generatywności wprowadzonymi na początku pracy. Być może z tego powodu wyniki analiz się przewidywalne: powtarzało się przypisywanie zachowani generatywnych osobom “wyżej zorganizowanym” i “niegeneratywnych” osobom z problematyką zaburzeń osobowości.

Opisując realizację celu metodologicznego, ze swej istoty złożonego, autor umieszcza w tabeli szereg postulatów np. *Warto rozwijać takie metody badania generatywności, które pozwalają przyrzeć się jej procesualnemu charakterowi (np. metody dziennikowe) potrzebne jest opracowanie użytecznych badawczo i klinicznie kategorii analizy narracji generatywnej osadzonych w różnych teoriach funkcjonowania osobowości człowieka*. Takie informacje są użyteczne i powinny się znaleźć na końcu pracy, ale dyskusja wyników, tak złożonego projektu badawczego mogłaby skoncentrować się bardziej na opisie relacji pomiędzy poszczególnymi wynikami wprowadzonych schematów badania.

Realizacja celu praktycznego jest najpierw formułowana z perspektyw teorii Eriksona: podjęcie roli generatywnej jest ważnym zadaniem rozwojowym okresu średniej

dorosłości, którego realizacja ma znaczenie dla poczucia dobrostanu i jakości życia. Dalej autor przechodzi do implikacji dla psychoterapii pisząc: *analiza funkcjonowania generatywnego powinna stać się obszarem zainteresowania praktyków, ponieważ dostarcza ważnych informacji diagnostycznych i o życiu pacjenta*. W tym punkcie zgadzam się z autorem, jakkolwiek wniosek, że należy rozwijać prace nad opracowaniem interwencji nakierowanych na zmianę funkcjonowania generatywnego oraz badać ich efektywność jest bardzo ogólny. Autor nie odnosi się do istniejących paradygmatów w psychoterapii, zapewne można myśleć o specyficznym uwrażliwianiu na generatywność w obszarze teorii relacji z obiektem, kiedy np. terapeuta pracuje nad “widzeniem” obiektu jako takiego, “odróżnianiem aspektów self i obiektu” uwzględnianiu autonomii obiektu, w terapii opartej na mentalizacji, rozwiniętej w stosunku do pacjentów z zaburzeniami osobowości praca będzie przebiegać od metalizowania własnych stanów, a następnie stanów innych osób aby móc określić ich potrzeby. W terapii rodzin praca nad generatywnością oznacza to, że rodzice, często w okresie późnej dorosłości uczą się rozumieć potrzeby swoich dzieci itd. Wydaje mi się, że w grupie klinicznej potrzeba bazowej specyficznej pracy terapeutycznej, która w dalszej kolejności otwierałaby pacjentów skupionych na kruchości swojego self na generatywną troskę.

Biorąc pod uwagę, że koncepcja generatywności wyrasta z teorii Eriksona, gdzie określone zadania rozwojowe są osadzone w cyklu życia, który jest wyznaczany również normami społecznymi dotyczącymi zadań rozwojowych (cytowana w pracy koncepcja Evelyn Duvall), zastanawia mnie niemalże całkowity brak odniesienia do kontekstu kulturowego. Zgadzam się z autorem, że zorganizowanie osobowości wpływa na możliwość realizowania generatywności, jakkolwiek, opieka nad dziećmi, młodszymi pokoleniami jest również uwarunkowana normami kulturowymi, normami rodzinnymi. Co więcej kultury różnią się w tym zakresie od siebie. Uderza mnie pominięcie tego ważnego kontekstu, nawet w pogłębionych studiach przypadków.

Na stronie 295 autor w następujący sposób formułuje wnioski z badań ilościowych” *osoby z osobowością borderline mają istotnie niższe deklarowane natężenie troski niż osoby wyżej zorganizowane, przy czym różnica ta nie występuje dla częstości zachowań generatywnych*”. Ważne, aby rozwinąć, dlaczego według autora ta różnica nie występuje dla zachowania generatywnych, czy przeprowadzone później badania jakościowe pozwoliły mu na to odpowiedzieć? Dalej autor pisze: *Również korelacje wymiarów poziomu organizacji osobowości i narcyzmu wrażliwego z troską generatywną są wyższe niż ich korelacje z*

*zachowaniami generatywnymi. (...) Poziom organizacji osobowości, a z jego wymiarów prymitywne obrony, a także narcyzm wrażliwy okazały się istotnymi predyktorami troski generatywnej. Jak autor rozumie ten wynik w świetle wszystkich przeprowadzonych badań?*

Na stronie 296 autor formułuje wnioski z analizy tematycznej w następujący sposób:

*“osoby z organizacją borderline rzeczywiście w inny sposób doświadczają troski generatywnej niż osoby wyżej zorganizowane. Przede wszystkim jest im trudniej włączyć generatywność jako ważny tożsamościowo wątek, który organizowałby ich funkcjonowanie w drugiej połowie życia (co osobom wyżej zorganizowanym przychodzi łatwiej). (...) częściej mówią o tym, że nie czują, by miały kompetencje i zasoby do realizacji troski generatywnej (...) Postrzegają troskę generatywną jako zagrażającą lub narażającą na wykorzystanie czy porzucenie, a negatywne doświadczenia w relacjach z młodszymi osobami każą im raczej wycofywać się z opieki nad nimi”.* Zastanawiam się na ile te zachowania u osób z organizacją borderline są związane z troską generatywną, gdyż osoby ze strukturą osobowości typu borderline postrzegają relacje generalnie jako narażające na wykorzystywanie czy porzucenie, i w konsekwencji często wycofują się z relacji i nie dotyczy to tylko osób młodszych. Doświadczenie troski przez osoby z borderline w sposób pofragmentowany autor tłumaczy za Kernbergiem (2008) syndromem rozproszenia tożsamości, zastanawiam się czy jest to jedyny mechanizm wyjaśniający?

Omawiając studia przypadków, autor nie obnosi się już do teorii Kernberga explicite, jednak pośrednio można wnioskować, że stanowi ona podstawę jego interpretacji danych. Dokonuje on owej interpretacji swobodnie, bez odniesienia teoretycznych trudno zatem ocenić kierunek wnioskowania. Np. na stronie 297 autor pisze: *Duże znaczenie mają również cechy patologii narcystycznej, w szczególności działanie mechanizmu dewaluacji, który sprawia, że inni ludzie wydają się niewarci otoczenia troską i niewarci zaangażowania się w relacje z nimi. Wszystko to utrudnia formułowanie spójnej narracji generatywnej, która prezentowałaby złożoność i autentyczność funkcjonowania generatywnego w odniesieniu do różnych obszarów życia i różnych relacji.* Tego rodzaju wniosek jest można powiedzieć “zdroworozsądkowy” z perspektywy klinicznej, jednakże bardzo niespecyficzny, jeśli chodzi o funkcjonowanie generatywne. Jak wiadomo u osób z patologią narcystyczną obiekt, czy też inne osoby nie “są widziane” ze względu na zaabsorbowanie “self”, czy cierpieniem w obrębie własnego self.

## Podsumowanie

W podsumowaniu pragnę podkreślić, że autor podjął, nowatorski kierunek badań o istotnym znaczeniu klinicznym. Wybór schematu badań mieszanych był ambitny i w niektórych punktach przysporzył trudności natury metodologicznej. Wydaje mi się że wyjaśnienie wszystkich „sprzeczności”, które pojawiły się w danych przez odniesienie do koncepcji TRO osłabiło uwypuklenie specyfiki narracji na temat generatywności. Uważam, że bardziej twórcze byłoby pozostawienie sprzeczności, nawet uwypuklenie ich dla przyszłych badań, niż wyjaśnienie jedną koncepcją kliniczną. Na uwagę i refleksję zasługuje pojawienie się języka normatywnego w analizie danych np. *“autentycznego, dobrego funkcjonowania generatywnego”* ( str. 298), które powinno być poddane refleksji. Czy to oznacza, że istnieje nieautentyczne i złe funkcjonowanie genenratywne? W podsumowaniu wyników brakuje ich integracji z bardzo interesującym zagadnieniem stosunku do śmierci, który autor wprowadza w pierwszej części pracy. Zastanawia mnie również, dlaczego badacz jako klinicysta nie włączył do badania grupy klinicznej, zwłaszcza do przypadków case study. Jak wiadomo, dopiero wielomiesięczny kontakt z pacjentem ujawnia dynamikę jego osobowości, zwłaszcza w odniesieniu do tak złożonego fenomenu jak generatywność.

W pracy pojawiają się bardzo ciekawe nowatorskie wątki np to, że jak i konieczność podjęcia roli generatywnej może pobudzać specyficzne dla zaburzeń osobowości problemy w funkcjonowaniu w relacjach z innym (307).

## Konkluzja

Autor podjął ważny temat badawczy, który skłania do refleksji na ile osłabienie troski generatywnej jest związane ze skupieniem się na cierpieniu wewnętrznym i relacyjnym, charakterystycznym dla osób która są nisko zorganizowane w zakresie osobowości. Wprowadził ambitny metodologicznie schemat badań mieszanych, którego realizacja przysporzyła trudności metodologicznych. Był jednak, do pewnego stopnia, świadom tych trudności i starał się je przezwyciężyć.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta w zakresie psychologii, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.



W związku z tym wnioskuję do Rady Dyscypliny Naukowej Radę Naukową Wydziału Psychologii i Kognitywistyki UAM w Poznaniu o dopuszczenie pracy do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora, uznając rozprawę za spełniającą wymagania określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023r. poz. 742 z późn. zm.).



Bernadetta Janusz